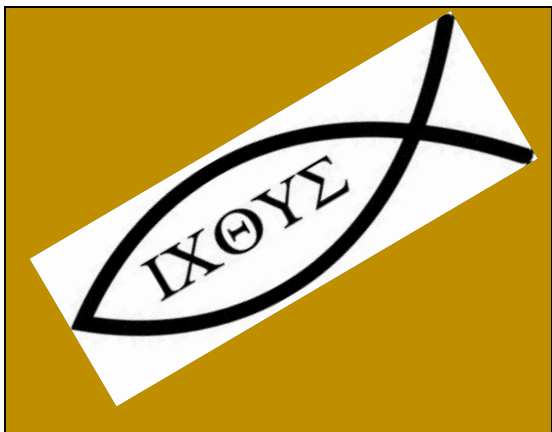




Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Poniedziałek :

19 maja 20**25**

Dz 14,5-18 (Biblia Tysiąclecia)

(5) Gdy jednak dowiedzieli się, że poganie i Żydzi wraz ze swymi władzami zamierzają ich znieważyć i ukamienować, (6) uciekli do miast Likaonii: do Listry i Derbe oraz w ich okolice, (7) i tam głosili Ewangelię. (8) W Listrze mieszkał pewien człowiek o bezwładnych nogach, kaleka od urodzenia, który nigdy nie chodził. (9) Słuchał on przemówienia Pawła; ten spojrzał na niego uważnie i **widząc, że ma wiarę potrzebną do uzdrowienia, zawołał głośno: Stań prosto na nogach!** A on zerwał się i zaczął chodzić. (11) Na widok tego, co uczynił Paweł, tłumy zaczęły wołać po likaońsku: Bogowie przybrali postać ludzi i zstąpili do nas! (12) Barnabę nazywali Zeusem, a Pawła Hermesem, gdyż głównie on przemawiał. (13) A kapłan Zeusa, który miał świątynię przed miastem, przywiódł przed bramę woły i przyniósł wieńce, i chciał razem z tłumem złożyć ofiarę. (14) Na wieść o tym apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdarli szaty i rzucili się w tłum, krzycząc: (15) Ludzie, dlaczego to robicie! My także jesteśmy ludźmi, podobnie jak wy podlegamy cierpieniom. Nauczamy was, abyście odwrócili się od tych marności do Boga żywego, który stworzył niebo i ziemię, i morze, i wszystko, co w nich się znajduje. (16) Pozwolił On w dawnych czasach, że każdy naród chodził własnymi drogami, (17) ale nie przestawał dawać o sobie świadectwa czyniąc dobrze. Zsyłał wam deszcz z nieba i urodzajne lata, karmił was i radością napełniał wasze serca. (18) Tymi słowami ledwie powstrzymali tłumy od złożenia im ofiary.

Medytacja z miesięcznika: „**Słowo wśród nas**”

Człowiek uzdrowiony przez św. Pawła miał w sobie coś zaskakującego. Skoro był sparaliżowany od urodzenia, prawdopodobnie pogodził się już z tym, że nigdy nie będzie chodził. Był też poganinem, więc najpewniej od młodości uczono go nieufności do Żydów i ich wiary w Boga Izraela.

Teraz słyszy, jak Paweł naucza o Jezusie, Żydzie, który powstał z martwych. Szanse na to, że człowiek w takiej sytuacji otworzy się na przesłanie Pawła, są raczej marne. A mimo to Paweł stwierdza, że ma on „**wiarę potrzebną do uzdrowienia**” (Dz 14,9). I rzeczywiście - na wezwanie Pawła „**zerwał się i zaczął chodzić**” (Dz 14,10).

Zastanówmy się przez chwilę nad wiarą tego człowieka i pomyślmy, w jaki sposób jego historia może nam pomóc w naszych własnych zmaganiach o wiarę.

Po pierwsze, wygląda na to, że człowiek ten nie był zgorzkniały z powodu swego stanu. W jego kulturze taka niepełnosprawność jak paraliż była absolutnym dramatem. Udogodnienia, które dla nas są czymś oczywistym, jak podjazdy dla wózków inwalidzkich czy specjalne miejsca parkingowe, po prostu nie istniały. Podobnie zresztą jak same wózki inwalidzkie! Nieustannie potrzebował czyjejś pomocy, a i tak wszystkie czynności były dla niego trudem. Jednak poprzez nauczanie Pawła, Duch Święty pomógł sparaliżowanemu człowiekowi uwierzyć w to, że Bóg jest w stanie całkowicie odmienić jego życie.

Po drugie, człowiek ten uważnie słuchał Pawła. Mógł odnieść się z lekceważeniem do pomysłu, że Bóg ma moc go uzdrowić - w końcu jego pogańscy bogowie na nic mu się nie przydali. Ale coś w słowach Pawła obudziło w nim wiarę i kazało słuchać dalej z otwartym sercem. I ta wiara w Boga Izraela - Boga, który objawił się w zmartwychwstałym Panu Jezusie - była dla Pawła tak oczywista, że zawołał do niego: „**Stań prosto na nogach!**” (Dz 14,9).

Czasami mamy poczucie, że siedzimy u stóp Boga i błagalnym wzrokiem prosimy Go o odpowiedź na naszą modlitwę. Niemal każdy z nas ma jakąś intencję, którą powierza Bogu od dłuższego czasu - prośbę o uzdrowienie fizyczne, o zgodę w rodzinie, o wyjście z nałogu.

Czujemy się zniechęceni, jeśli nie widzimy skutków tej modlitwy. Jednak nadzieja, jaką wykazał się mężczyzna z dzisiejszej Ewangelii, może być dla nas inspiracją. Podobnie jak on, odważmy się wierzyć! Możemy w dalszym ciągu prosić, mieć nadzieję i kochać Pana. Możemy ufać, że On nadaje sens wszystkiemu, co jest pod niebem - a także życiu każdego z nas!

„**Panie**, wierzę w Ciebie!” .

Ps 115,1-4.15-16

J 14,21-26: (21) Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie. (22) Rzekł do Niego Juda, ale nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie światu? (23) W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. (24) Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. (25) To wam powiedziałem przebywając wśród was. (26) **A Poczyszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem.**



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :
20 maja 2025

J 14,27-31a (Biblia Tysiąclecia)

(27) **Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.** Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. (28) Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. (29) A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. (30) Już nie będę z wami wiele mówił, nadchodzi bowiem władca tego świata. Nie ma on jednak nic swego we Mnie. (31) Ale niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca, i że tak czynię, jak Mi Ojciec nakazał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Pod koniec XIX wieku artyści francuscy, określane jako neoimpresjoniści, zaczęli eksperymentować z nową techniką malarską zwaną pointyлизmem. Tworzyli obrazy poprzez nakładanie na płótno małych kropek czystego koloru. Z bliska widać było jedynie kropki, ale wystarczyło odejść o krok dalej, by barwy kropek się zlały i wyłonił się wyraźny obraz.

Czasami podobnie jest z naszym życiem. Codzienne radości i problemy, wzloty i upadki, migoczą jak kropki przed naszymi oczami. Angażujemy się całkowicie w chaotyczne, radosne czy tragiczne chwile. Tracimy pokój wewnętrzny lub dajemy się ponieść nieuzasadnionemu poczuciu euforii. Zapominamy, że wystarczy odejść o krok dalej, aby zobaczyć pełen obraz rzeczywistości.

Pokój obiecany przez Jezusa w dzisiejszej Ewangelii nie jest czymś, co możemy osiągnąć o własnych siłach. Nie bierze się on z kontrolowania każdej „kropki”, składającej się na okoliczności naszego życia. Jest o wiele stabilniejszy i bardziej niezawodny, przypomina raczej pointylistyczny obraz widziany z dystansu.

Spójrzmy na Pawła i Barnabę. W Ikonium groziło im ukamienowanie, stamtąd udali się do Listry, gdzie ludzie wzięli ich za bogów. Jednak ci sami ludzie zwrócili się później przeciwko nim i ukamienowali Pawła, po czym odeszli w przekonaniu, że nie żyje. Po ucieczce z Listry Paweł i Barnaba „**pozyskali wielu uczniów**” w Derbe (Dz 14,5-6.11.19-21). Trudno o większe wzloty i upadki!

W opinii tego świata po takich przeżyciach powinni być pełni obaw, a nie pokoju wewnętrznego. Tak jednak nie było. Po latach Paweł napisał: „**Umiem cierpieć biedę, umiem też korzystać z obfitości (...) Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia**” (Flp 4,12-13).

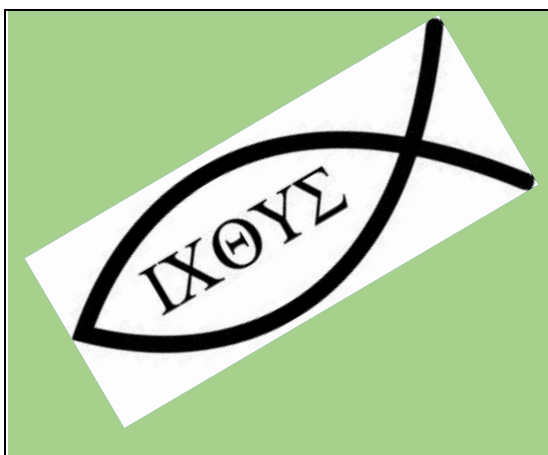
Czy my także będziemy przeżywać wzloty i upadki? Szczęście na zmianę z nieszczęściem? Zmienność sympatii ludzkich? Owszem. Ale mimo to możemy znajdować pokój w Chrystusie. Jak? Odchodząc krok dalej i patrząc na pełen obraz rzeczywistości.

Dziś **daj się pochwycić w ramiona boskiego Artysty, który maluje arcydzieło twego życia**. Zobacz, jak chaos i piękno poszczególnych kropek łączy się w zdumiewający obraz. Pokój obiecany przez Jezusa przychodzi, kiedy spoglądasz poza zmieniające się okoliczności, bo pamiętasz o Jego miłości i opiece.

„Jezu, Ty jesteś moim Księciem Pokoju!”.

Ps 145,10-13.21

Dz 14,19-28: (19) Tymczasem nadeszli Żydzi z Antiochii i z Ikonium. Podburzyli tłum, ukamienowali Pawła i wywlekli go za miasto, sądząc, że nie żyje. (20) Kiedy go jednak otoczyli uczniowie, podniósł się i wszedł do miasta, a następnego dnia udał się razem z Barnabą do Derbe. (21) W tym mieście głosili Ewangelię i pozyskali wielu uczniów, po czym wrócili do Listry, do Ikonium i do Antiochii, (22) Umacniając dusze uczniów, zachęcając do wytrwania w wierze, bo przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego. (23) Kiedy w każdym Kościele wśród modlitw i postów ustanowili im starszych, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. (24) Potem przeszli przez Pizydję i przybyli do Pamfilii. (25) Nauczali w Perge, zeszli do Attalii, (26) a stąd odpłynęli do Antiochii, gdzie **za łaską Bożą zostali przeznaczeni do dzieła, które wykonali**. (27) Kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich zdziałał i jak otworzył poganom podwoje wiary. (28) I dość długi czas spędzili wśród uczniów.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

21 maja 2025

J 15,1-8 (Biblia Tysiąclecia)

(1) Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który uprawia.
(2) **Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity.** (3) Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was.
(4) Wytrwajcie we Mnie, a Ja /będę trwał/ w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - o ile nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. (5) Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. (6) Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. (7) Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. (8) Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

W dzisiejszej Ewangelii Jezus ukazuje nam Ojca jako właściciela winnicy, który troskliwie ją przycina. Bibliści zauważyli, że użyte tu w oryginale słowo może oznaczać „przycina” lub „oczyszcza” i ta dwuznaczność jest prawdopodobnie tym, o co chodziło Panu.

Był On świadom, że gdy powróci do Ojca, Jego uczniowie wciąż będą potrzebowali oczyszczenia z postaw i uczynków, które przeszkadzają im w zjednoczeniu się z Nim, prawdziwym krzewem winnym.

Także my, jako uczniowie Jezusa, potrzebujemy ciągłego „przycinania” i „oczyszczania”. To może budzić w nas niepokój, bo z pewnością nie jest to przyjemna perspektywa.

Ale jak zauważył pewien komentator, „ogrodnik nigdy nie jest bliżej winorośli i nie troszczy się bardziej o jej dobrostan i owocowanie, niż wówczas, gdy trzyma w ręku sekator” .

Ufajmy więc, że gdy czujemy, że Pan nas „przycina” , czyni to z wielką troską i miłością - i tylko dlatego, że pomoże nam to wydać obfitszy owoc dla Niego i Jego królestwa.

Jak możemy współpracować z tym Jego „przycinaniem” ? Czasami warto zastanowić się nad tym, czy nie za bardzo przyzwyczailiśmy się do swoich nawyków i sposobów myślenia. Może uciekamy przed wyzwaniem? Może potrzebujemy zweryfikować swoje priorytety? A może znajdziemy inne słabe punkty?

Jeśli zauważymy u siebie coś takiego, zapytajmy Ducha Świętego: *Czy to nie jest dobry moment, aby przyciąć winorośl, którą jestem?*

Jeśli odpowiedź brzmi „tak” , zwróćmy się do Pana ze skruchą.

Damy Mu przez to pozwolenie na delikatne przycięcie splątanych pędów naszego życia, które blokują przepływ Jego życia w nas. To prawda, że to przycinanie bywa bolesne. Zaufajmy jednak, że nasz wierny i miłujący Pan dobrze wie, co robi. On będzie blisko nas, oczyszczając nas i pomagając nam wydawać owoc we wszystkich dziedzinach naszego życia.

„ **Panie Jezu**, ufam, że będziesz mnie oczyszczać i przycinać, abym mógł wydać owoc dla Ciebie” .

Ps 122,1-2.4-5

Dz 15,1-6: (1) Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. (2) Kiedy doszło do niemałych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich uda się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych. (3) Wysłani przez Kościół szli przez Fenicję i Samarię, sprawiając wielką radość braciom opowiadaniem o nawróceniu pogan. (4) Kiedy przybyli do Jerozolimy, zostali przyjęci przez Kościół, Apostołów i starszych. **Opowiedzieli też, jak wielkich rzeczy Bóg przez nich dokonał.** (5) Lecz niektórzy nawróceni ze stronnictwa faryzeuszów oświadczyli: Trzeba ich obrzezać i zobowiązać do przestrzegania Prawa Mojżeszowego. (6) Zebrali się więc Apostołowie i starsi, aby rozpatrzyć tę sprawę.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

22 maja 20**25**

J 15,9-11 (Biblia Tysiąclecia)

(9) Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej! (10) Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. (11) **To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.**

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Wszyscy wiemy, czym jest radość, ale jak można ją opisać? Skąd ona się bierze? Jak możemy jej doświadczyć?

Dzisiejsza Ewangelia pomaga nam odpowiedzieć sobie na te pytania. Zastanówmy się nad nią.

Najpierw Jezus mówi swoim uczniom: „**Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem**” (J 15,9). Zapewnia ich, że Jego miłość jest tak stabilna i godna zaufania, jak miłość, którą Ojciec ma dla Niego. Żadne ich słowo, żaden czyn nie sprawi, by On przestał ich kochać.

Następnie mówi: „**Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości**” (J 15,10). Czy to rozumiesz? Jezus właśnie zdradził sekret zanurzenia w miłość Ojca – jest nim zachowywanie Jego przykazań. I tu właśnie pojawia się radość.

Jezus mówi: „**To wam powiedziałem, aby radość moja w was była**” (J 15,11).

Oto odpowiedź! Radość przychodzi, gdy decydujemy się żyć na co dzień według przykazań Jezusa. Perspektywa zachowywania przykazań może nie wydawać się nam zbyt inspirująca. Chodzi przecież o to, by przebaczać swoim nieprzyjaciołom, pomagać ubogim, brać na siebie swój krzyż.

Ale tu właśnie dochodzimy do jednego z wielkich paradoksów życia chrześcijańskiego! Kiedy czynimy te „trudne” rzeczy, zaczynamy doświadczać radości. Nie wesołkowatości, ale głębokiego poczucia satysfakcji i spełnienia. Doznajemy tej samej radości, jakiej doznawał Jezus pełniąc wolę Ojca.

Jest to radość, która płynie z bycia na swoim miejscu - ze stawania się takimi, jakimi chce nas mieć nasz Stwórca.

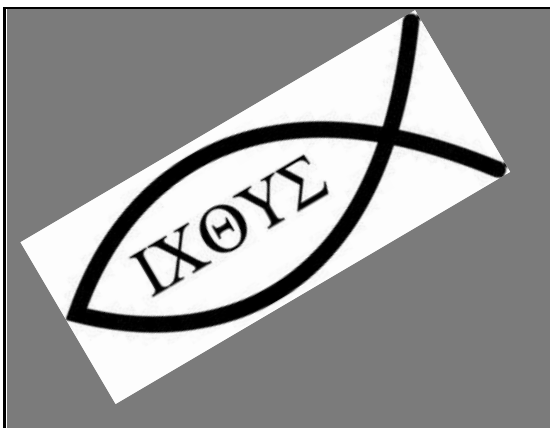
Tego rodzaju radości nie jesteśmy w stanie sami sobie wypracować, jest ona darem Boga. Jest „owocem Ducha” , który pojawia się w nas, gdy staramy się żyć w posłuszeństwie, trwać w Bożej miłości i ufać Panu (Ga 5,22).

Czym więc jest radość? A może nie „czym” , ale „kim” ? Jest nią Jezus, który w nas żyje i nas nią napełnia, gdy kierujemy ku Niemu nasze serca.

„Jezu, Ty jesteś źródłem mojej radości. Pomóż mi coraz wierniej iść za Tobą” .

Ps 96,1-3.10

Dz 15,7-21: (7) Po długiej wymianie zdań przemówił do nich Piotr: Wiecie, bracia, że Bóg już dawno wybrał mnie spośród was, aby z moich ust poganie usłyszeli słowa Ewangelii i uwierzyli. (8) Bóg, który zna serca, zaświadczył na ich korzyść, dając im Ducha Świętego tak samo jak nam. (9) Nie zrobił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyszczając przez wiarę ich serca. (10) Dlaczego więc teraz Boga wystawiacie na próbę, wkładając na uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my sami nie mieliśmy siły dźwigać. (11) **Wierzmy przecież, że będziemy zbawieni przez łaskę Pana Jezusa tak samo jak oni.** (12) Umilkli wszyscy, a potem słuchali opowiadania Barnaby i Pawła o tym, jak wielkich cudów i znaków dokonał Bóg przez nich wśród pogan. (13) A gdy i oni umilkli, zabrał głos Jakub i rzekł: Posłuchajcie mnie, bracia! (14) Szymon opowiedział, jak Bóg raczył wybrać sobie lud spośród pogan. (15) Zgadza się z tym słowa Proroków, bo napisano: (16) Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, (17) aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje - mówi Pan, który to sprawia. (18) To są [Jego] odwieczne wyroki. (19) Dlatego ja sądzę, że nie należy nakładać ciężarów na pogan, nawracających się do Boga, (20) lecz napisać im, aby się wstrzymali od pokarmów ofiarowanych bożkom, od nierządu, od tego, co uduszone, i od krwi. (21) Z dawien dawna bowiem w każdym mieście są ludzie, którzy co szabat czytają Mojżesza i wykładają go w synagogach.



Szkoła

„**SŁOWA BOŻEGO**”

Piątek :

23 maja 20**25**

J 15,12-17 (Biblia Tysiąclecia)

(12) To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem.
(13) Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich.
(14) **Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję.** (15) Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. (16) Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. (17) To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Zaraz, zaraz! Dlaczego posłuszeństwo miałoby czynić z nas przyjaciół, a nie sługi czy pracowników? Szef wyznacza pracownikom konkretne zadania, a oni je wykonują jedno za drugim. Jeśli pracują sprawnie i szybko, mogą sobie ewentualnie pozwolić na przerwę przed otrzymaniem kolejnych zadań.

Jednak „przykazanie” dane nam przez Jezusa jest zupełnie innej natury. „**To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali**” (J 15,7). Miłość nie jest listą zadań, które można wykonać i mieć je z głowy. Jest ona postawą, stylem działania, który towarzyszy wszystkiemu, co czynimy.

Naszą misją życiową jest uczenie się miłować tak, jak Jezus miłuje, upodabnianie się do Niego przez współpracę z Jego łaską.

Wypełniamy to przykazanie Jezusa nie wtedy, gdy zmuszamy się do naśladowania Go, ale gdy pogłębiany swoją relację z Nim, kochamy Go i pozwalamy Mu się kochać. W jaki sposób?

Poprzez spędzanie z Nim czasu na modlitwie, na Mszy Świętej, na adoracji. Przez zwracanie do Niego serca w ciągu dnia. Przez szukanie Jego obecności w ludziach, których spotykamy, i wsłuchiwanie się w słowa, które przez nich do nas kieruje.

Kiedy przyjmujemy w ten sposób miłość Jezusa, nasze serca miękną. Zaczynamy, jak On, stawiać na pierwszym miejscu sprawy innych. W każdej sytuacji, jaka się pojawia, najpierw pytamy:

Co mogę powiedzieć lub uczynić – albo od jakich słów lub czynów się powstrzymać – aby było to najbardziej zgodne z miłością bliźniego?

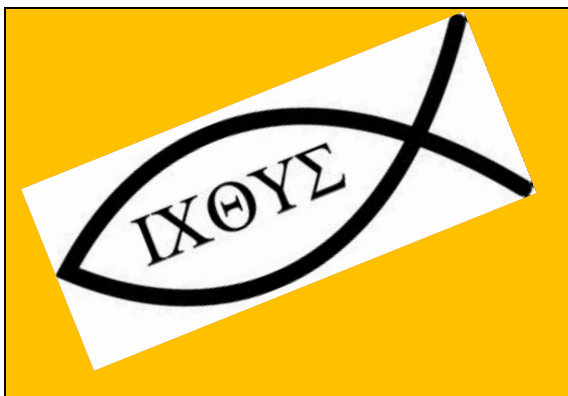
W gruncie rzeczy to bliska relacja z Jezusem – Jego miłość do nas i nasza miłość do Niego – najbardziej motywuje nas do miłowania innych. To coraz głębsze poczucie Jego obecności i towarzystwa – jakkolwiek go doświadczamy – zmiękcza nasze serca i uzdalnia do zachowywania Jego przykazań.

A jak powiedział kiedyś św. Jan, „**przykazania Jego nie są ciężkie**” (1 J 5,3). Nie dlatego, że są łatwe do wypełnienia, ale ponieważ są zrodzone z miłości – gdyż staliśmy się przyjaciółmi Jezusa!

„**Jezu**, dziękuję Ci za to, że nazwałeś mnie swoim przyjacielem. Chcę być coraz bliżej Ciebie i uczyć się kochać tak, jak Ty kochasz”.

Ps 57,8.10-12

Dz 15,22-31: (22) Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. (23) Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. (24) Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiли was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, (25) postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, (26) którzy **dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie**. (27) Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. (28) Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. (29) Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi! (30) Wysłannicy przybyli więc do Antiochii i zwoławszy lud, oddali list. (31) Gdy go przeczytano, ucieszyli się z jego pocieszającej treści.



Szkoła „SŁOWA BOŻEGO” Sobota : 24 maja 20**25**

J 15,18-21 (Biblia Tysiąclecia)

(18) Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwaj znienawidził. (19) Gdybyście byli ze świata, świat by was kochał jako swoją własność. Ale ponieważ nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem sobie ze świata, dlatego was świat nienawidzi. (20) Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: Sługa nie jest większy od swego pana. **Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować**. Jeżeli moje słowo zachowali, to i wasze będą zachowywać. (21) Ale to wszystko wam będą czynić z powodu mego imienia, bo nie znają Tego, który Mnie posłał.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Tłum atakuje chrześcijańską rodzinę. W kościele wybucha bomba. Chrześcijanie nie mają dostępu do wyższych stanowisk rządowych. Takie fakty przypominają ostrzeżenie Jezusa: „**Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować**” (J 15,20).

Chociaż większość z nas nie musi martwić się o to, że coś takiego przydarzy się nam lub naszym bliskim, i my także miewamy poczucie, że jesteśmy niesprawiedliwie traktowani lub niezrozumiani z powodu naszej wiary. Takie sytuacje nie powinny być dla ciebie zaskoczeniem, warto jednak z góry zaplanować sobie, jak będziesz na nie reagować. Każdy rodzaj „prześladowania” może budzić w tobie rozgoryczenie czy oburzenie.

Jeśli pozwolisz sobie na rozpamiętywanie wyrządzonych ci krzywd, ryzykujesz utratę cierpliwości i dobroci, których potrzebują twoi przyjaciele, sąsiedzi i współpracownicy. Będziesz też mniej otwarty na dzielenie się radością Pana z ludźmi, z którymi masz codzienny kontakt.

Najlepsze, co możesz zrobić, gdy czujesz się zraniony, źle potraktowany czy niezrozumiany, to zwrócić się do Jezusa, Tego, który był doskonały pod każdym względem, a mimo to tak niesprawiedliwie potraktowany przez wielu.

On wiedział, co się z Nim stanie, a mimo to trwał w swojej misji. Nie przestawał słuchać Ojca i naśladować Go we wszystkim (J 5,19).

Jezus, nasz Mistrz, znosił tak wiele zła, jednak nigdy nie pozwolił, by odciągnęło go to od pełnienia woli Ojca. Naśladuj Go więc, gdy spotykasz się z niezrozumieniem lub złym traktowaniem ze względu na twoją wiarę.

Proś raczej Pana, by zmiękczył twoje serce i pomógł ci przebaczyć temu, kto cię krzywdzi. Pomyśl, jak wielkim szczęściem jest to, że zostałeś zaliczony w poczet Jego sług. Proś Ducha Świętego, aby napełniał cię radością i uczył cię okazywać miłość i miłosierdzie także twym przeciwnikom.

„Jezu, udziel mi łaski, abym szedł za Tobą bez wahania nawet wtedy, gdy naraża mnie to na przykrości” .

Ps 100,2-5

Dz 16,1-10: (1) Przybył także do Derbe i Listry . Był tam pewien uczeń imieniem Tymoteusz, syn Żydówki, która przyjęła wiarę, i ojca Greka. (2) Bracia z Listry dawali o nim dobre świadectwo. (3) Paweł postanowił zabrać go z sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem. (4) Kiedy przechodzili przez miasta, nakazywali im przestrzegać postanowień powziętych w Jerozolimie przez Apostołów i starszych. (5) **Tak więc utwierdzały się Kościoły w wierze i z dnia na dzień rosły w liczbę.** (6) Przeszli Frygię i krainę galacką, ponieważ Duch Święty zabronił im głosić słowo w Azji. (7) Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im, (8) przeszli więc Myzję i zeszli do Troady. (9) W nocy miał Paweł widzenie: jakiś Macedończyk stanął [przed nim] i błagał go: Przeprowadź się do Macedonii i pomóż nam! (10) Zaraz po tym widzeniu staraliśmy się wyruszyć do Macedonii w przekonaniu, że Bóg nas wezwał, abyśmy głosili im Ewangelię.



**To wam
powiedziałem...
(J 14,25)**



Szkoła
„SŁOWA BOŻEGO”
Niedziela :
25 maja 20**25**

J 14,23-29 (Biblia Tysiąclecia)

23) W odpowiedzi rzekł do niego Jezus: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać. (24) Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. (25) **To wam powiedziałem** przebywając wśród was. (26) A Poczyszciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. (27) Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka. (28) Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. (29) A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Niepokój, smutek, lęk - to tylko niektóre z całej gamy emocji, jakie musieli odczuwać uczniowie słuchając ostatnich słów Jezusa przed Jego pojmaniem i ukrzyżowaniem.

Jednak Jezus złożył również kilka obietnic, które z pewnością podtrzymywały ich w kolejnych dniach i latach. A co więcej, te same obietnice odnoszą się również do nas.

Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy (J 14,23).

Chociaż Jezus zostanie zabity, a po zmartwychwstaniu wstąpi do nieba, wciąż pozostanie obecny pośród uczniów, także pośród nas. Tym, którzy za Nim idą, obiecuje nie tylko towarzyszyć, ale w nich mieszkać! Jest tak blisko nas, jak my jesteśmy blisko samych siebie.

A Paraklet, Duch Święty (...) was wszystkiego nauczy (J 14,26).

Jezus uczył swoich pierwszych uczniów wielu rzeczy, które zostały zapisane w Ewangeliach, ale pragnie nadal przemawiać do naszych serc i umysłów.

Dlatego posłał Ducha Świętego, aby nas prowadził i kierował nami we wszystkich sytuacjach, w jakich się znajdziemy.

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam (J 14,27).

Po wniebowstąpieniu Jezusa uczniowie będą narażeni na prześladowania, a nawet męczeństwo. Jednak pokój Jezusa pozostanie z nimi pomimo tych prób. Zstąpi na nich spokój i opanowanie, jakie mogą przyjść jedynie od Pana. Ten sam dar przeznaczony jest również dla nas.

Czy widzisz, jak te obietnice spełniają się w twojej własnej drodze z Panem? Pomyśl o wszystkich tych momentach, w których odczuwałeś Jego obecność w swoim sercu. Przypomnij sobie, jak Duch Święty podsunął ci właściwe rozwiązanie trudnego problemu albo jak pokój Boży zstępował na ciebie w napiętych sytuacjach.

Bóg zawsze dotrzymuje swoich obietnic. Niezależnie od okoliczności, w jakich dziś się znajdujesz, uwierz w to, co powiedział ci Jezus. A następnie spójrz na swoje życie i zobacz, że On działa w nim tak, jak zapowiedział.

„Jezu, pomóż mi zaufać Twoim obietnicom” .

Ps 67,2-6.8

Ap 21,10-14.22-23

Dz 15,1-2.22-29: (1) Niektórzy przybysze z Judei nauczali braci: Jeżeli się nie poddacie obrzezaniu według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. (2) Kiedy doszło do niemalych sporów i zatargów między nimi a Pawłem i Barnabą, postanowiono, że Paweł i Barnaba, i jeszcze kilku spośród nich uda się w sprawie tego sporu do Jerozolimy, do Apostołów i starszych. (22) Wtedy Apostołowie i starsi wraz z całym Kościołem postanowili wybrać ludzi przodujących wśród braci: Judę, zwanego Barsabas, i Sylasa i wysłać do Antiochii razem z Barnabą i Pawłem. (23) Posłali przez nich pismo tej treści: Apostołowie i starsi bracia przesyłają pozdrowienie braciom pogańskiego pochodzenia w Antiochii, w Syrii i w Cylicji. (24) Ponieważ dowiedzieliśmy się, że niektórzy bez naszego upoważnienia wyszli od nas i zaniepokoiли was naukami, siejąc zamęt w waszych duszach, (25) postanowiliśmy jednomyślnie wybrać mężów i wysłać razem z naszymi drogimi: Barnabą i Pawłem, (26) którzy dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa poświęcili swe życie. (27) Wysyłamy więc Judę i Sylasa, którzy powtórzą wam ustnie to samo. (28) Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne. (29) Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, od krwi, od tego, co uduszone, i od nierządu. Dobrze uczynicie, jeżeli powstrzymacie się od tego. Bywajcie zdrowi!